№. 122. w Sobotę dnia 29. Maja 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sprawy sejmowe.

W dalszym ciągu obrad kuryi trzech stanów na dniu 18. Maja w sprawie wyłączenia od zasiadania na sejmie hr. Edwarda Reichenbacha, zabrał głos hrabia Schwerin i utrzymywał, że choćby Naczelny prezes szląski błąd popełnił przez unieważnienie wyboru Reichenbacha, skoro wyborcy zjechali się powtórnie i obrali Strachwitza, Strachwitz jest obrany legalnie i przez cały bieżący sejm zasiadać powinien. Co do Naczelnego prezesa Wedella, wtedy tylko możnaby przeciw niemu zażalenie zanosić, gdyby wyraźnie przekroczył granicę prawną, lecz to nietylko, że jest wątpliwem, ale się z niczego niepokazuje. Naczelnemu prezesowi doniesiono, że Reichenbach zawikłany jest w sprawę o obrazę majestatu, która może pozbawić go kokardy. Rozpoczęcie śledztwa nastąpiło i musiało być dostateczném dla Naczelnego prezesa.

Hansemann mówił, że jest rzeczą pewną, że prawo nie nadaje Naczelnemu prezesowi władzy sądzenia o poślakowaniu obranego deputowanego podług widzimi się, ale tylko na słusznych powodach. Dbać o honor swój niewielkie rzeczy, ale ważniejszém jest dbać o honor każdego ze zgromadzenia. Zgromadzenie sejmowe powinno swój honor głównie ubezpieczać, przeciw władzy rządowéj i w tém uważać jeden z najgłówniejszych swoich obowiązków. Jeżeli prawda, jak deputowany wrocławski utrzymuje, że Reichenbachowi zaszkodziła dążność polityczna, to się bardzo niezgadza z czasem, w którym polityka wszystkich coraz bardziéj zajmuje. Do dążności politycznéj wszelakiéj służy każdemu prawo, bo trudno naprzód wiedzieć, jak się okoliczności obrócą. Co dziś uchodzi, to jutro może podpadać prześladowaniu. Zmienne są widoki. Sprawiedliwość bez względu na stronnictwa jest pierwszą powinnością. Trzeba podzielać zdanie deputowanego wrocławskiego, bo rząd politycznych pisarzy, którzy są reprezentantami dążności, stara się wpływu skutecznego pozbawiać. Na dowód obejrzymy przykłady (zaprzeczanie i chałas). »Przepraszam bardzo; mam za sobą prawo. Przedewszystkiem muszę zwrócić waszą uwagę, że tu rozpoczęto śledztwo w rzeczy, która istotnie jest bardzo drobiazgową, dla postępku, którego, jak już jeden mowca powiedział, wielu z nas się dopuściło. (Nieukontentowanie z różnych stron.) Cały wypadek jest ten, że ktoś dał książkę, w któréj stoją różne zakazane rzeczy, swemu znajomemu. A któż bardziéj się nieprzyczyniał do rozszerzania pism z widokami zdrady kraju, jak właśnie sam rząd.« (Z wielu stron zaprzeczanie.)

Marszałek: »Proszę żeby mowcy dozwolono swoje zdanie wypowiedzieć, abyśmy wiedzieli jak to wykaże.«

Hansemann: »Rząd ogłaszał wyjątki w Powszechnéj pruskiéj gazecie z pism, które zasługują na daleko surowszą karę, jak książka, o któréj tu mowa. Rozszerzanie tych pism rozciągało się przez tę gazetę na cały naród. Nieprzyganiam bynajmniéj tego rządowi; owszem chwalę to, bo był tego zdania, iż podobne pisma niewywierają na lud wpływu. Skoro to zaś rząd wyrzekł, więc z téj strony powinien niemieć obawy.«

(Wielka prawda, wielka prawda!)

Panowie! przytoczę wam jeszcze jeden przykład, a będziecie widzieli, że wytoczono jednemu autorowi process, który nie miał najmniejszéj podstawy. Jakże można było przez myśl przepuszczać, że zamożny fabrykant robi komunistyczno-rewolucyjne zabiegi, a przecież rząd kazał jeździć po kraju policyjnemu agentowi pod fałszywém nazwiskiem i dokazał swego, że owego fabrykanta uwięziono.« (Znaki wielkiego wrażenia na zgromadzenie.)

»Tak Panowie! Jest to prawda. Opieram się na aktach. Człowieka tego wzięto po śledztwo kryminalne, ale wyrokiem musiał być za niewinnego uznany. Mógłbym Panowie wiele podobnych przytoczyć przykładów, ale wolę dać pokój, chyba żeby sam obstawał zatém, abym je przytaczał. Jestem gotów.

Komissarz sejmowy. »Nie mam nic do powiedzenia przeciw temu.«

Hansemann. »Panowie drugi przypadek!«

(Powstaje wielka niespokojność.)

»Niechcecież daléj słuchać panowie?«

(Wiele głosów razem: »Nie!«)

»Przyjmijcie więc, że podobnych przypadków jest wiele. Skoroć przyjmujecie, to niepotrzebuję przytaczać.«

Marszałek. »Reprezentant rządu oświadczył, że nic nie ma przeciw temu, aby i inne przypadki były wymienione; ale nie objawił, że sobie tego życzy.

Hansemann mówił daléj, że ministrowie życzą równie dobrze krajowi jak deputowani, ale jest ich obyczajem o drobne rzeczy ścigać autorów politycznych. Rząd powinien tę drogę porzucić. Niech ministrowie zaufają narodowi i prawdzie, a ten, kogo równi szanują, niech ma prawo zasiadania w sejmie.

Komissarz sejmowy oświadczył, że on nie zna akt sprawy Reichenbacha, pewnie ich nie zna i minister sprawiedliwości, ani ich też nie widział żaden deputowany, lecz wiadomo, że sąd właściwy rozpoczął śledztwo kryminalne, a na tém dosyć. Wszystko inne nie należy do rzeczy. Co się tyczy porównania Reichenbacha z Powszechną pruską gazetą, nieznając winy Reichenbacha, trudno wydać wyrok, lecz Pow. gaz. prus. tylko w swéj części urzędowéj jest urzędową. Artykuły więc, o których spominał Hansemann, mogły były być przez cenzurę skreslonemi. Fabrykant z gór Sudetów był aresztowanym jeszcze za poprzedniego ministra. Nie masz na posiedzeniu ministra sprawiedliwości, aby ową sprawę mógł należycie wyjaśnić, ale to się wykazało z protokułów urzędowych, iż ukartowano podówczas zamach na życie Jego Kr. Mci i na rewolucyą w kraju. Skoro zaś przyszły takie doniesienia do Berlina, było najpierwszym obowiązkiem rządu, iść za temi poślakami, albo raczéj zupełnemi denuncyaciami, a zwłaszcza, że rzecz wiła się koło miejsca, w którém N. Pan przez pewien przeciąg czasu corocznie zwykł bawić.

Skoro zaś jeden lub kilku świadków powołało fabrykanta z gór sudetskich jako spółwinnego, rządowi nie pozostało nic więcéj, jak kazać go poimać Został późniéj za niewinnego uznanym, aleć tak się dzieje w każdém państwie na świecie. Nikt, choćby najniewinniejszy, nie może mówić, iż jest pewnym, że do śledztwa kryminalnego nie zostanie pociągnionym. Żeby rząd miał do narodu zaufanie, jak radził Hansemann, to na to się odpowiada, że on zawsze przenosi zaufanie nad nieufność. Na to Hansemann uczynił uwagę: że artykuły występne, które stały w powsz. gaz. prus., w każdéj innéj byłyby przez cenzurę skreślone, a to samo, że zostały, dowodzi, iż były urzędowemi.

Przy głosowaniu nad wnioskiem, aby prosić N. Pana o powołanie do sejmu hrabiego Reichenbacha nie było jak potrzeba $\frac{2}{3}$ głosów, ani nawet prostéj większości.

Referent wymienił 10 petycyi, które razem mają iść pod rozbiór zgromadzenia. Treść zaś tych petycyi zredukował wydział na 5 punktów.

1) ażeby przy petycyach w obudwu kuryach była potrzebna tylko prosta większość.
2) żeby na sejmach prowincyalnych znano tylko prostą większość.
3) żeby uczyniono zmianę co do ograniczenia względem oddalonych petycyi.
4) co do podobnego ograniczenia na sejmach prowincyalnych.
5) żeby wolno było zajmować się i petycyami, które nie mają za przedmiot spraw wewnętrznych.

Referent uczynił uwagę, że tam gdzie potrzeba $\frac{2}{3}$ głosów, oczywiście trochę więcéj jak $\frac{1}{3}$ ma prawo stanowienia. Jest to poniekąd uderzające, że mniejszość więcéj znaczy jak większość. Jest to głosowanie sztuczne, a nie naturalne. Na podatki ma wystarczać prosta większość: więc uchwa-

łanie podatków ma być dla kraju mniejszéj wagi interessem, aniżeli podanie do króla jakiéj takiéj petycyi.

W teraźniejszym stanie rzeczy mieszczanie i włościanie prawie nie mogą przez sejm podawać petycyi bez zezwolenia posiadaczy dóbr rycerskich, których w sejmie daleko więcéj. Przez zaprowadzenie kuryi panów trudność ta o wiele jeszcze została wzmocnioną. Po rozważeniu rzeczy wydział czyni wniosek o petycyą do króla:

aby zniesiono większość $\frac{2}{3}$ głosów.

Hrabia Renard w zabranym głosie powiedział, że prawo proszenia nie jest prawem nadanem, ale prawem wrodzonem. Wolno każdéj pojedyńczéj osobie prosić króla o wszystko: zachodzi pytanie czemuż sejm ma stać niejako niżéj pod tym względem jak osoby pojedyńcze. Odpowiedzią jest: że w petycyi od osoby pojedyńczéj mają znaczenie tylko powody, w petycyi zaś wielu osób, nie mało stanowi sama ich liczba. Po rozmaitych mowach i uwagach wniosek wydziału został przyjęty.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa, dnia 21. Maja. — Napróżno dotąd spodziewano się tu cesarza, według nowszych wiadomości przybędzie dopiero za dwa miesiące do Warszawy. Ponieważ wiedzą, że cesarz wszystkiemu się przypatruje naocznie, dla przekonania się, czyli rzeczy z raportami się zgadzają, przeto na rozkaz policyji reperują tu i odnawiają gmachy, naprawiają drogi, ażeby miasto wystąpiło w okazałéj postaci. Wielki książę bawi jeszcze ciągle w Warszawie, okazuje się przyjacielskim i rozmownym względem mieszkańców, karci urzędników rossyjskich lub przynajmniéj lepszy przykład im daje, jak postępować powinni z obywatelami. Przed kilku dniami dał zadosyć uczynienie pewnemu niemieckiemu obywatelowi, z którym się jeden jenerał niemiłosiernie obszedł. — Zniesienie szkół w królestwie polskiém zasmuca i niechęci mieszkańców. Przed niedawnym czasem, minister oświecenia Uwarów wezwał z Petersburga tutejsze władze szkólne, aby wysyłały młodych Polaków do Rossyi po naukę i wykształcenie na nauczycieli dla królestwa kongressowego. Równocześnie wyszedł ukaz cesarski, że tylko szlachcie wolno się uczyć. Szlachta która ukończyła nauki, tak w Rossyi jakoteż Polsce nie podejmie się pod żadnym warunkiem nauczycielstwa publicznego, a gdyby się podjęła, toby ją miano w podejrzeniu za takie poświęcenie. Rzeczą przeto było naturalną, że nikt nie przybył na wezwanie ministra. Rozkazałem wam, rzekł minister, przysłać ludzi na wykształcenie na nauczycieli, ponieważ tego nie uczyniliście, przeto poobsadzam miejsca nauczycielskie u was Rossianami, których do was przyszlę. Jakże poradzi sobie ojciec, który chętnie chciałby swojego syna ukształcić na człowieka światłego, jeżeli nie jest szlachcicem. To przykro w 19 wieku!

Francya.

Paryż, dn. 21. Maja. — Jenerał Moline de St. Yon, były minister wojny, został mianowany członkiem komissyi piechoty.

Według urzędowego doniesienia gubernatora Bruat z Otahejti, zdobyli ochotnicy najważniejszą i najsilniejszą warownię zwaną Fautahna, w któréj zamknęli się krajowcy. Pewien krajowiec zdradził swoich ziomków i poprowadził ochotników na skałę, gdy tymczasem z drugiéj strony Francuzi przypuścili pozorny atak. Ta warownia na Otaheijti wznosiła się na kilkaset metrów prostopadle nad poziom, ściany tworzyła skała, w któréj znajdowały się wcięcia do wkładania stóp i kołki do trzymania się rękoma przy wchodzeniu na skałę do warowni. Kiedy pierwsi ochotnicy stanęli na szczycie, spuścili drabki z powrozów, po których wszedł oddział piechoty i uderzył na tyły krajowców, którzy odpierali atak pozorny przypuszczony z drugiéj strony przez Francuzów. Na ten widok krajowcy przerażeni, poddali się bez wystrzału. Wszyscy naczelnicy pokoleń poddali się także w dniach następnych, a gubernator donosi, że w końcu Grudnia uznała Otahejti i Morai protektorat francuzki.

Król Otto oświadczył posłowi francuzkiemu w Atenach, panu Piscatory, że wolałby złożyć koronę, niż poddać się pod warunki tureckie, poniżające Grecyą.

Paryż, d. 22. Maja. — Król dał wczoraj posłuchanie nowemu posłowi hiszpańskiemu, jenerałowi Narvaez i przyjął od niego pismo zawierzytelniające. Pierwszy sekretarz poselstwa francuzkiego w Konstantynopolu Ernest Barante przybył do Paryża z depeszami.

Process przeciw jenerałowi Cubières dopiero się rozpocznie po zakończeniu posiedzeń izb, to jest w końcu Lipca.

Petycya Hieronima Bonapartego podana do izb brzmi jak następuje: śmierć zabrała wszystkich braci cesarza, okrom jednego, który się teraz odwołuje do Francyi. W końcu mojego życia, nad brzegiem grobu dopełniam świętego obowiązku, jako obywatel i ojciec, kiedy wszystko czynię, co w mojéj jest mocy, aby znaleść ojczyznę, która mi jest drogą nad wszystko i kiedy dokładam starań, aby moje dzieci tam sprowadzić i ich usługi poświęcić ojczyznie. Pierwszy to raz po opuszczeniu pola przezemnie pod Waterloo, odwołuję się do kraju. Jeżeli dawniéj tego nie uczyniłem, pochodziło to ztąd, że miałem jeszcze braci i nie chciałem być sędzią wyłącznym spraw moich i sądziłem, że czas sam da mi zadosyćuczynienie. Niestety nie spełniły się moje życzenia. Rząd jeszcze niedawno okazał, że w całéj mocy użyje broni, którą złożono w chwili przesilenia w jego ręce. W roku 1814. wydano z zagranicą prawa wygnania, potępienia i konfiskacyi. Krewni cesarza podzielali jego nieszczęście i nieszczęście Francyi, nie potępiono nas wyrokiem, ale postąpiono wbrew wszystkim prawom narodów ucywilizowanych. W roku 1830. powstała Francya, rewolucya z tego roku przyrzekła krzywdy wyrządzone naprawić ale utrzymano wygnanie Napoleończyków. Powiadano, że to tylko środek przechodni, którego kraj poruszony potrzebował. Rząd chciał tylko broni, aby jéj użyć w potrzebie i złagodnością. W rzeczy saméj przybyło kilku członków rodziny cesarza do Francyi i tam swobodnie przebywali. W ówczas żył jeszcze król Rzymu, syn cesarza, i z tego powodu miano względy polityczne ugruntowane pozornie na słuszności. Teraz po upływie lat siedmnastu, śród głębokiego pokoju, zatrzymują środki te nie tylko z całą surowością, ale je jeszcze zostrzają, ponieważ rząd niedozwolił najmłodszemu mojemu synowi udać się do Paryża dla załatwienia prywatnych interessów. Nic nie może tego usprawiedliwić, gdyż tu oświadczam jak najuroczyściéj i na mój honor, że nigdy ani ja, ani moje dzieci nie mieszały się do rozdwojeń politycznych Francyi. Mój syn najmłodszy w lat 10 urodził się po wydaniu prawa, które go z Francyi oddala. Żądam tylko, abym podlegał prawu, tak jak każdy i abym wprowadzony został w prawa jako obywatel francuzki. Jestem gotów dopełnić wszystkich obowiązków. Od chwili, kiedy w skutek téj prośby poddaję się ogólnym prawom, nie można się odwoływać rozsądnie na położenie wyjątkowe lub niebezpieczeństwa polityczne, tylko wspieranoby się na oczywistéj nieprawiedliwości lub na uczuciu ślepéj i niedowierzającéj bojaźni. Dawniejsze postępowanie izby w tém pytaniu rokuje mi pomyślność, okazała się po razy kilka skłonną, do zniesienia prawa wygnania ciążącego na krewnych cesarza. W r. 1845. podano kilka petycyi względem powrotu naszego do Francyi, z przychylném sprawozdaniem odesłano je do ministrów, a obecni na posiedzeniu członkowie teraźniejszego gabinetu nie opierali się temu. Żądam wymiaru sprawiedliwości, odwołuję się do opinii wszystkich bez różnicy, na nieskazitelnéj dziedzinie prawa powszechnego i słuszności, nie masz we francuskich izbach stronnictwa. Bezwątpienia, potrzeba jest trzech władz zgody do cofnięcia prawa, które mnie wskazuje na wygnanie, ale nie wątpię, że wyrzeczenie pomyślne izby pociągnie za sobą przychylenie się władzy wykonawczéj. Jako obywatel, żołnierz i król, jako potępiony wygnaniec, byłem gotów znosić wszystkie ofiary, z wyjątkiem wyrzeczenia się miłości ojczyzny. Czyliż mi chcecie wzbronić umrzeć we Francyi, wśród moich współobywateli i moich starych towarzyszów broni? Czyliż chcecie odjąć mi tę pociechę, że moi synowie nie będą mogli poświęcać służby swéj ojczyźnie? Czyliż nigdy mi nie zostanie wymierzoną sprawiedliwość dla tego jedynie, że byłem bratem cesarza? Upraszam izbę deputowanych w mojém i moich dzieci imieniu, aby przez wzgląd na moją petycyą przyłożyła się do zniesienia prawa, które wyrzekło względem nas wygnanie.

Frorencya, dnia 18. Kwietnia Hieronim.

Nowy dramat Feliksa Pyat, »Zbieracz gałganów w Paryżu« bardzo się podoba w teatrze porte St. Martin.

Anglia.

Londyn, d. 20. Maja. — Stosunki handlowe i pieniężne poprawiły się w skutek polepszenia się stanu banku. Jednakowoż mało odbyło się interessów na giełdzie.

Gazeta Times powiada w swym artykule miejskim, że citia obojętnie przyjęła wiadomość o utworzeniu się komitetu, względem spraw kolei żelaznych, ponieważ okoliczności daleko więcéj dokazały niż postanowienia parlamentu. Wszystkie nowe plany względem kolei żelaznych zawieszono, a ten sam los spotka i nie jeden plan dawniejszy.

Dziś odpłynął okręt »Hibernia« z 190,000 funt. szt. w gotowiznie do Nowego Jorku za zboże.

Times opowiada o księciu brunszwickim Karolu, że dama pewna pożyczyła mu pieniędzy, a nie mogąc otrzymać od niego długu, wniosła o exekucyą. Tymczasem książe obwarował się w swym domu i strzegł go pilnie przez służących. Szeryf widząc, że niepodobna mu się wśliznąć do mieszkania księcia, wyrąbał drzwi do niego i zafantował mu srebra. Teraz dopiero książe chciał płacić, ale szeryf wolał zatrzymać srebra, bo mu nie wierzył, ażeby dalszéj blokady nie trzeba było przeciw niemu przedsięwziąć. Książe ten ma obyczaj, że dobrowolnie nie płaci, tylko trzeba go zawsze zdobywać i nabył w téj mierze wielkiéj wprawy.

Z wielu stron nadchodzą wiadomości o nowych zaburzeniach z powodu głodu. — Na wyspie Jersey lud się zgromadził i złupił zboże i mąkę, a kiedy wójsko nadeszło, nie było czego bronić. Podobne zawichrzenia zaszły w Tawton i Torquay.

Nasze dzienniki donoszą z Konstantynopola pod d. 29. Kwietnia, że z tamtąd wysłano 24. Kwietnia do Aten rossyjskie ultimatum, w którém żądają bez dalszych kołodów oddalenia Kolletisa i niezwłocznego zadosyćuczynienia Turcyi za obrazę jéj posła Mussurusa. Pogłoska się upowszechniła, że Rossia podjęła się na własną rękę wymusić to zadosyćuczy-

nienie, gdyby rząd grecki niechciał ustąpić. Dnia 30. Kwietnia miała się odbyć jeszcze jedna konferencya w téj sprawie w Konstantynopolu. Reprezentanci pięciu mocarstw, Reis Effendi i wielu innych tureckich ministrów miało być na téj naradzie. Nagłe i silne wystąpienie Rossyi nakazuje ostrożność pod każdym względem.

Londyn, d. 21. Maja. — Na radzie tajnéj wczoraj odbytéj zamianowała królowa hrabiego Clarendon wicekrólem Irlandyi, lub jak brzmi tytuł urzędowy jeneralnym namiestnikiem.

Na posiedzeniu izby niższéj wniósł pan Hume zażalenie z powodu posłannictwa pułkownika Wylde do Portugalii, które według jego zdania może uwikłać Anglią w wojnę, żądał przeto o przedłożenie instrukcyi danych pułkownikowi. Lord John Russel wzbraniał się tego uczynić, z tego powodu oświadczył pan Hume, iż rzecz tę powtórnie wniesie do parlamentu zaraz po świętach, aby Anglia przekonała się dowodnie, jak rzeczy te stoją. Izba niższa także odroczyła swe posiedzenia aż do 28. Maja.

Sir Charles Napier znajduje się jeszcze w Portsmouth i głoszą, że dopiero za dziesięć dni wypłynie na miejsce przeznaczenia. Nie uda on się na morze śródziemne, lecz ma zastąpić wiceadmirała Parker w Lizbonie, a ten obejmie nad flotą morza śródziemnego dowództwo. Zdaje się, że dla tego sir C. Napier wybranym został przez rząd na dowódzcę floty stojącéj na Tagu, bo był dawniéj naczelnikiem floty portugalskiéj i zna stronnictwa portugalskie. Z tego powodu spodziewają się po jego wpływie w Portugalii, iż on przyłoży się do pacyfikacyi tego narodu.

Zawichrzenia wciąż trwają w zachodniéj części Anglii, ale środki rządowe rozporządzone, zapewne wystarczą na ich uśmierzenie.

Sir Harry Smith, zwycięzca z pod Aliwal, przyjęty został wczoraj uroczyście w grono obywateli londyńskich. Oświadczył w dziękczynnéj mowie swe przekonanie, że jeżeli Anglia pozostanie wierną zasadzie wolności, która cechuje wszystkie instytucye angielskie, wyjdzie natenczas ze wszystkich niebezpieczeństw zwycięzko, podobnie jak jéj wojsko z pod Sudlecz.

Według Morning Chronicle coraz więcéj upowszechnia się wypalanie po gorzelniach cukru. Pewien gorzelany co tydzień od pewnego czasu wypala w swéj gorzelni po 20 ton cukru i znalazł wypadek tak korzystny dla siebie, że powiększył liczbę ton cukru na 30 na tydzień.

Statkiem parowym »Jackal« nadeszły depesze do lorda Palmerstona z Oporto. Pułkownik Wylde znajdował się d. 16. Maja w Oporto, junta atoli po naradzie ośmiodniowéj odrzuciła stanowczo warunki. W Oporto upowszechniła się pogłoska, że Dom Miguel wylądował z angielskiego brygu pod Villeconde i zmierza do Oporto. Byłby to przypadek przewidziany przez rząd angielski, do mieszania się czynnie w sprawy portugalskie. — Z wojska królowéj, które się cofnęło z cytadeli Wiany po 56 dniowém oblężaniu, niemal wszyscy żołnierze i oficerowie dostali się do niewoli i tylko gubernator i 5 oficerów uszło na pokład statku »Jackal«. Odpłynęli oni do Lizbony.

Z Lizbony donoszą pod d. 15. Maja, że bank po długiéj naradzie postanowił rządowi pożyczyć 250 kontos. W głównéj kwaterze Saldanhy nie masz pieniędzy, a sam jenerał uwiadomił rząd, że kassa wojskowa zawiera tylko 567 milreis. — Portugalski poseł w Paryżu, Visconde Carreira, przyjaciel ścisły Filipa Ludwika został mianowany nauczycielem następcy tronu portugalskiego, w miejsce wygnanego Dietza.

Hiszpania.

Madryt 16. Maja. — Jenerał Rodil przybył do stolicy. Clamor publico zaprzecza, aby jenerał Espartero miał prosić o pozwolenie powrócenia do Hiszpanii. Jenerał umie cenić swą godność i nie będzie błagał o łaskę gdzie ma prawo zasobą. Według obiegającéj pogłoski, ministerstwo radziło na ostatnim posiedzeniu względem przywołania Espartery. Niektórzy ministrowie sądzili, że trzeba go zamianować senatorem, powrócić do dawnych stopni i godności, ale nie wpuszczać do Hiszpanii przez czas niejaki. Przy téj sposobności mieli się skłócić jenerał Serrano i Mendizabal. — Angielski poseł stara się wszelkiemi sposobami postawić Olozagę na czele ministerstwa.

Jenerał Concha z powodu słabości nie opuścił jeszcze Madrytu jako naczelny wódz oddzielnego korpusu, mającego wkroczyć do Portugalii.

Wszyscy są ciekawi jaki wypadek okaże śledztwo przedwstępne wytoczone przeciw la Riva. Wielu uważa go za niewinnego, chociaż niemoże sobie wytłumaczyć okoliczności, towarzyszących wypadkom strzału.

Królowa dwa razy miała przypadek w Aranjuez. Jadąc w pojeździe własną ręką kierowała czterema końmi, nad brzegiem Tagu konie wprzodzie uskoczyły na bok i niezawodnie przewróciłyby pojazd królowéj w rzekę, gdyby koniuszy nie był natychmiast zatrzymał koni. Nazajutrz królowa z nadzwyczajną szybkością jechała kabrioletem, który tak silnie zawadził o drzewo, że jedno koło pękło i pojazd na bok się przewrócił. Szczęściem królowa nie zoztała uszkodzoną,

W Grenadzie podwyższenie ceny zboża w dniu 4. Maja wywołało ważne zamieszanie. Wojska, które przyjmowano ze wszech stron kamieniami i strzałami pistoletowemi, dały ognia nareszcie i spokojność została przywróconą dopiero wówczas, gdy kilkudziesiąt ludzi straciło życie. Miasto ogłoszoném zostało w stanie oblężenia. W czasie zaburzenia jakiś szaleniec podłożył ogień pod swój dom, wszedł na dach i rzucał dachówki na gmin zgromadzony. Żołnierze nareszcie dostali się na dech i zastrzelili nieszczęśliwego, ponieważ się poddać nie chciał. — Podobne zaburzenia zaszły w Carmona i Leon.

Królowa w Aranjuez zabawia się spacerami. Przedwczoraj sama kierowała powozem, infantka dona Józefa kierowała drugim mniejszym i ścigała się z królową, oba powozy tak silnie się trąciły, że gonitwę wstrzymać musiano. Minister skarbu, pan Salamanca, na rozkaz królowéj, wezwany został do Aranjuez, by jako człowiek fachowy urządzić teatr równie jak walkę byków. Jenerał Serrano także znajduje się w Arnjuez. Król zaś ciągle w Casa del Campo bawi się polowaniem na króliki i, jak donosi wczoraj jeden z dzienników, zabił ich 21. Jego przodek Karól IIIci, często na jedném polowaniu zabijał po 100 dzików. Z resztą król jeździ tylko w karecie eskortowanéj przez kirasjerów.

Tiempo z dnia 3. ogłosił nową petycyę infanta don Enrique do królowéj, datowaną z Rzymu 16. Kwietnia. Infant powołując się na łaski królowéj wyświadczone tylu innym a mianowicie panu Olozadze, prosi, by raczyła położyć koniec jego wyjątkowemu położeniu i zatwierdziła jego małżeństwo z hrabianką Castella, dawszy już poprzednio ustne pozwolenie, W petycyi téj infant hrabiankę Castella nazywa żoną.

Księstwa Naddunajskie.

Bukarest, d. 9. Maja. Zbrodniarze usiłowali miasto nasze do reszty spalić i podłożyli ogień na czterech miejscach. Dnia 5. Maja z rana o godzinie 2 podłożono ogień w kościele Śtego Ilie, w dzielnicy zwaną niebieską na prawym brzegu Dembowicy, w dworze księcia Skarlata Ghiki, a nakoniec w teatrze. Równie znaleziono listy odgrażające podpaleniem i łupieztwem.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Trzemeszno, d. 25. Maja. — Komissia wyznaczona przez sąd nadziemiański w Bydgoszczy do wyprowadzenia śledztwa z powodu zaszłych rozruchów w naszym powiecie zebrała się dnia 10. b. m. i zawyrokowała w sprawie 100 obwinionych o zaburzenia publicznéj spokojności. Od 20. b. m. zaczęto spełniać kary wyrokami naznaczone. Szybkość postępowania, kary ciężkie cielesne, a krótkie więzienie, nietylko że nie pogorszyły położenia niejednéj biednéj rodziny z powodu panującéj drożyzny i oddalenia wspieracéj je ręki przez czas przydłuższy, ale jeszcze przyłożyły się do uspokojenia umysłów.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznéj wsi szlacheckiéj Grabowa *G.* 28., położonéj w powiecie Wągrowieckim, do któréj należy wieś Konary i Pustkowia Brodzikowo, zapisane jest co następuje:

a. w Rubr. II. pod liczbą 1., (dawniéj Nr. 2.)

Possessya zastawna antychretyczna przyległéj wsi Konary dla Stanisława Ulatowskiego na mocy sporządzonéj na dniu 22. Czerwca 1789. r. przed Sądem grodzkim Poznańskim inskrypcyi przez Panią dożywotnią Antoninę v. Gembartów owdowiałą Ulatowską i braćmi trzema, to jest Xawerym, Ignacym i Serafinem Ulatowskiemi, względem osobno w Rub III. pod liczbą 1wszą na trzy lata z zastrzeżoném przedłużeniem od trzech do trzech lat, zapisanéj summy zastawnéj w ilości 70,000 Złp. czyli 11,666 Tal. 16 dgr., podana do intabulacyi na dniu 25. Kwietnia r. 1796. i ex agnitione braci Ignacego i Serafina Ulatowskich do protokolów z dnia 25. i 27. Kwietnia r. 1796. zapisane *vigore decreti* z dnia 13. Stycznia r. 1798., jednakże tylko *in vim protestationis* ze względu na brakującą agnicyą współdziedzica Xawerego Ulatowskiego:

b. w Rubr. III. pod liczbą 1.

11,666 Tal. 16 dgr., czyli 70,000 Złp., które jaka summa zastawna *ex inscriptione* Xawerego, Ignacego i Serafina braci Ulatowskich sporządzonéj na dniu 22. Czerwca r. 1789. przed Sądem grodzkim Poznańskim dla współdziedzica Stanisława Ulatowskiego zapisane, któremu zamiast prowizyi przyznane zostało osobno w rubryce II. pod liczbą 1. zapisane prawo possessyi antychretycznéj przyległéj wsi Konary. Podane do intabulacyi na dniu 25. Kwietnia r. 1796., a przyznane przez Ignacego i Serafina braci Ulatowskich *ad protocollum* z dnia 25. i 27. Kwietnia r. 1796. Wciągnięte na mocy dekretu z dnia 13. Stycznia r. 1798., jednakże tylko *in vim protestationis* ze względu brakującéj agnicyi Xawerego Ulatowskiego.

Na te dwa powyższe intabulaty został z wykazem hipotecznym byłéj Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dnia 1. Grudnia r. 1798. z inskrypcyą Sądu grodzkiego Poznańskiego z dn. 22. Czerwca roku 1789. utworzony tylko jeden dokument hipoteczny, który podobno miał zaginąć;

c. w Rubr. II. pod liczbą 2. (dawniéj Nr. 3.)

protestacya *de non amplius alienando vel disponendo*, względem zawartego na dniu 5. Lipca r. 1804. kontraktu kupna między współdziedzicem tych dóbr Stanisławem Ulatowskim i Józefem Grabowskim w Milewce, a w którym Stanisław Ulatowski Józefowi Grabowskiemu dobra Grabowa, Konary i Pustkowia Brodzikowo, jemu podobno już wyłącznie należące się sprzedał, a zarazem na to zezwolił, że gdyby własność tych dóbr nie natychmiast przyjść by miała na kupującego, podobna protestacya natenczas zapisaną być miała na część jego czwartą Rybowa. Zapisano w skutek prośby Józefa Grabowskiego *de praesentato* 8. Czerw. r. 1805. z mocy dekretu z dnia 15. Lipca r. 1805. na prawo własności służące Stanisławowi Ulatowskiemu do czwartéj części tych czterech dóbr.

Wygotowany na ten intabulat przez byłą Re-

gencyą Pruss południowych w Poznaniu dokument, składający się z kopii wierzytelnéj kontraktu kupna z dnia 5. Lipca r. 1804. i wykazu hipotecznego z dnia 12. Sierpnia r. 1805. ma także być zagubiony;

d. w Rubr. II. pod liczbą 3. (dawniéj Nr. 4.)

protestacya *de non amplius alienando vel disponendo*, zapisana w skutek podania Józefa Grabowskiego z dnia 10. Sierpnia i 19. Października r. 1805. *vigore decreti* z dnia 4. Listopada *ej. a.* na fundamencie kontraktu kupna sądownie sporządzonego na dniu 5. Lipca roku 1804. między współwłaścicielem dóbr Grabowa, Konary i Pustkowia Brodzikowa, Stanisławem Ulatowskim i Józefem Grabowskim, a w którym pierwszy na bezpieczeństwa własności od przedanych ostatniemu dóbr, zezwala na intabulacyą takowego ograniczenia, także na drugie dwie części dóbr Grabowa, Konary i Pustkowia Brodzikowa należące Stanisławowi Ulatowskiemu, oprócz już pod Nr. 2. (dawniéj Nr. 3.) na 4tą część zapisanego.

Także na ten intabulat otworzony dokument hipoteczny, składający się z wykazu hipotecznego byłéj Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dnia 16. Grudnia r. 1805. i odpisu wierzytelnego kontraktu kupna z dnia 5. Lipca r. 1804. podobno zaginął;

e. w Rubr. III. pod liczbą 3.

protestacya *de non amplius intabulando* zapisana na mocy rozrządzenia z d. 19. Stycznia r. 1798. dla Antoniny z Gembartów owdowiałéj Ulatowskiéj względem zameldowane na dniu 19. Listopada r. 1796. wierzytelności *resp.* w ilości 10,000 Złp. czyli 1666 Tal. 16 dgr. *ex inscriptione* Józefa Ulatowskiego *in castro Gnesnensi de feria II. post dominicam sexagesimae proxima* 1741. względem 5000 Złp. czyli 833 Tal. 8 dgr. z kwitu sądownie wystawionego przez Józefa Ulatowskiego na rzecz Antoniego Lossockiego w Sądzie grodzkim Poznańskim *feria VI. in vigilia festi assumtionis in coelum virginis Mariae* 1761., i względem 47,000 Złp. czyli 7833 Tal. 8 dgr. *ex inscriptione* Józefa Ulatowskiego *in castro Posnaniensi de sabbatho post festum natalis Sancti Johannis Baptistae proxima* 1762.

Utworzony na ten intabulat dokument hipoteczny, składa się z wykazu hipotecznego byłéj Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dn. 1. Grudnia r 1798., i odpisu wierzytelnego protokółu z dnia 19. Listopada r. 1796;

f. w Rubr. III. pod liczbą 4.

8333 Tal. 8 dgr. czyli 50,000 Złp., które współwłaściciel Serafin Ulatowski podług obligacyi z dnia 29. Czerwca r. 1793. rekognoskowanéj przed Notaryuszem i świadkami zapożyczył od Antoniny z Gembartów owdowiałéj Ulatowskiéj za opłaceniem prowizyi po 5 od sta, półrocznem wypowiedzeniem i zastawu należącéj mu się części dóbr tych, zapisano w skutek zameldowania wierzycielki, z dnia 19. Listopada r. 1796. po nastąpioném przyznaniu Serafina Ulatowskiego *ad protocollum* z dnia 28. Stycznia r. 1797. *ex decreto* z dnia 13. Stycznia r. 1798 na część jego téj majętności.

Na powyższe 8333 Tal. 8 dgr. czyli 50,000 Złp. należące się Antoniny z Gembartów owdowiałéj Ulatowskiéj zostały.

g. 2500 Tal. czyli 15,000 Złp. subingrossowane w skutek zameldowania Stanisława Ulatowskiego z dnia 1. Października r. 1796, i na mocy rozrządzenia z d. 13. Stycznia r. 1798., które też zapożyczyła od Stanisława Ulatowskiego podług obligacyi wystawionéj w miesiącu Czerwcu roku 1793., a przed Notaryuszem i świadkami rekognoskowanéj, jednakowoż tylko *in vim protestationis*, względem brakującéj agnicyi owdowiałéj Ulatowskiéj.

Na powyższe dla Antoniny z Gembartów owdowiałéj Ulatowskiéj zapisane 8333 Tal. 8 dgr. czyli 50,000 Złp. i subingrossowanych na tychże dla Stanisława Ulatowskiego 2500 Talar. czyli 15,000 Złp. zostały wygotowane dwa dokumenta hipoteczne, które składają się ze względu na intabulat pierwszy, z obligacyi oryginalnéj z dn. 29. Czerwca r. 1793. wraz z wykazem hipotecznym byłéj Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dnia 1. Grudnia r. 1798., i ze względu na intabulat ostatni z kopii wierzytelnéj zwyż wymienionego dokumentu hipotecznego, obligacyi oryginalnéj z miesiąca Czerwca r. 1793. i wykazu hipotecznego rzeczonéj Regencyi z dnia 1. Grudnia roku 1798. Dokument brzmiący na subingrossowane 2500 Tal. czyli 15,000 Złp. podobnież także zginął;

h. w Rubr. III. pod liczbą 6.

Posag córek byłego właściciela Józefa Ulatowskiego, mianowicie Eufrozyny wprzód zamężnéj Mostowskiéj, potém zamężnéj Budziszewskiéj lub sukcessorów téjże, Józefaty zamężnéj Szypowskiéj, Maryanny zamężnéj Wierzbińskiéj, Katarzyny, Kunegundy, Zofii i Domicelly, co do ilości jeszcze nie wyśledzonego, który przy uregulowaniu *tituli possessionis* dla Stanisława, Ignacego, Xawerego i Serafina braci Ulatowskich zarazem z urzędu zapisany został, w skutek rozrządzenia z dnia 13. Styczn. r. 1798.

Na ten intabulat żaden dokument hipoteczny nie został udzielony.

Gdy Hrabia Józef Grabowski teraźniejszy właściciel wymienionych dóbr wnosił o wymazanie zwyż sub Lit. *a.* aż do *h.* wspomnionych intabulatów i resp. o amortyzacyą udzielonych na te, a po części zagubionych dokumentów, przyczém twierdził i podał, że intabulaty rzeczone już dawno są zapłacone resp. zaspokojone, jednakowoż co się tyczy intabulatów *ad litteram e. f. h.*, w stanie nie jest ani wiarogodne kwity ostatnich niezaprzeczonych posiadaczów tychże okazać, albo posiadaczy tych, lub sukcessorów ich w takim sposobie wykazać, aby mogły być wezwani do wystawienia kwitów, więc wzywają się niniejszém:

1) Ur. Stanisław Ulatowski,
2) Ur. Józef Grabowski,
3) Ur. Antonina z Gembartów owdowiała Ulatowska,
4) zwyż sub Lit. *h.* wymienione córki dawniejszego właściciela Józefa Ulatowskiego,

resp. ich sukcessorowie, cessyonaryusze lub następcy w prawach ich, jako też i wszyscy ci, którzy z jakiegokolwiek innego fundamentu na intabulaty sub Lit. *a.* do *h.* wymienione i nań wygotowane, a po części zagubione dokumenta hipoteczne jako właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawni lub jakowych pism, pretensye mieć mniemają, aby się pretensyami takowemi zgłosili w terminie

na dzień 30. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 11. przed Wnym Bötticher Radzcą Sądu Głównego w naszéj izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mogą, że z pretensyami swemi do zwyż wymienionych summ i dokumentów hipotecznych zostaną wykluczeni, im względem tychże wieczne nakazaném będzie milczenie i postąpionem będzie z amortyzacyą dokumentów hipotecznych.

Bydgoszcz, dnia 15. Lutego 1847.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Senat II.

Dnia 17. Czerwca r. b., i ewent. następującego dnia o godzinie 9téj zrana zaczynając, w Czarnuszce pod Pleszewem znaczny inwentarz gospodarski, mianowicie około 1000 sztuk owiec i jagniąt, woły robocze, krowy, jałowe bydło, konie, źrebaki różnego wieku, półszorki i narzędzia rolnicze, za natychmiastową zapłatą w Pruskim kurancie najwięcéj dającemu ma być sprzedany.

Pleszew, dnia 25. Kwietnia 1847.

Ruedenburg,
Kommissarz sprawiedliwości i Notaryusz.

Hafty francuzkie z nowéj nadsélki poleca M. J. Kamieński
Handel Płócien i Bielizny
w Bazarze.

Kommissant polak znający gruntownie praktykę materjalną i uzdatniony do prowadzenia korespondencyi w języku niemieckim, znajdzie na St. Jan r. b. korzystną posadę.

Bliższéj wiadomości udzieli
Leopold Goldenring
w Poznaniu, w rynku Nr. 62.

Obicia papierowe w najnowszych deseniach poleca po cenach najumiarkowańszych
S. Kronthal.

Mam honor uwiadomić Szanowną Publiczność jako z dniem dzisiejszym otworzyłem handel towarów modnych w Bazarze. Polecając się łaskawym względom, zaręczam jak najściślejszą rzetelność w sprzedaży. Poznań, dnia 2. Maja 1847.

Roman Kutzner. — Bazar.

Od 1. Czerwca zaprowadzę polską kuchnią, i chcących się miesięcznie stołować, zapraszam.
J. N. Pietrowski w Hotelu Rzymskim.

Pierwszy transport nowych śledzi odebrał i poleca ***B. L. Praeger,***
przy Wodnéj ulicy w domu szkoły imienia Ludwiki pod **Nr. 30.**

Swieży porter i przednie cygara węgierskie otrzymał
A. Remus,
Szeroka ulica Nr. 6.

Kąpiele w Hotelu Berlińskim naprzeciwko poczty z miesiącem Maja r. b. tak jak zawsze rozpoczęły się, upraszając uniżenie Szanowną Publiczność na nowo o liczne i częste używanie takowych.
Poznań, dn. 26. Maja 1847.
F. Miśkiewicz.

Pięknie umeblowany pokój (na dole) z pościelą przy Sapieżyńskiém i skład na wełnę tamże, są do wynajęcia na czas jarmarku wełnianego.

Bliższa wiadomość w kantorze u C. Müllera i Spółki
pod Nr. 3. placu Sapieżyńskiego.

Skład na wełnę
jest i tego roku w Hotelu Rzymskim przy ulicy Wrocławskiéj do wynajęcia.
J. N. Pietrowski

W domu kupca Graetz w starym rynku pod Nr. 44. jest wielki próżno stojący kram na
skład wełny
przydatny, do wynajęcia.

Wielkie składy na wełnę
pod pokryciem
przy Wilhelmowskiéj ulicy pod Nrem 8.
Poznań, w Maju 1847. Meyer Falk.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 30. Maja 1847. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 21. do 27. Maja. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Pn. Pluszczewski.	— —	2	2	3	1	1
Dnia 3. Czerwca . .	X. Kom. Piątkowski.						
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Man. Amman.	X. Man. Amman	3	6	4	5	—
Dnia 4 Czerwca . .	X. Man. Prusinowski.						
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	— —	3	2	1	3	2
Dnia 3. Czerwca . .	Tenże						
W kościele Ś. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	2	1	3	2	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	— —	— —	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Sióstr milosierdzia . .	Kler. Bentkowski.	— —	—	—	—	—	—
	Kler. Knuth.						
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Kand. Müller.	Pastor Friedrich.	2	1	2	3	1
	Początek o godz. 9.						
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	3	2	—	—	—
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Niese.	—	—	3	4	1	—
		Ogółem . . .	15	17	17	15	4